

501 101

GAZETA POZNANSKA

Nro. 62.

w Sobotę dnia 4. Sierpnia Roku 1810.

Dozor Szkolny Departamentu Poznańskiego.

Po odbytych w dniach 27. i 28. m. b. w przytomności swej popisie szkolnym w Gimnazjum tutejszém, poczytuie sobie za miły urzędowania swego obowiązek, oddać publicznie winną pochwałę tym Ichmć Profesorom i Nauczycielom, o których prawdziwey gorliwości, iaka się w postępkach uczniów examinowanych okazała, przekonał się Dozor i Szanowna Publiczność popisem przytomna. Winien przytém pochwalić i tych uczniów, którzy szczególniejsze w popisach pilności swey dali dowody. Czyniąc tę wzmiankę o uczniach, wrożących iak najlepsze z postępków swych nadzieie, i dla rodziców i dla kraiu, zachęci tém zapewne wszystkich innych do ubiegania się przez podobną pilność do zaszczytu, iakiego pierwsi doznali z strony Szanowney Publiczności na popis zgromadzoney, pytającej się z ukontentowaniem o ich nazwiska. Zresztą ma sobie ieszcze dozor za obowiązek oświadczyć, iż nayusilniejszego dokładać będzie starania, aby Gimnazjum tuteysze, od którego stósowney do kraiu naszego zmiany rok dopiero z znacznym upłynął pożytkiem, do nayznakomitszego następnie doprowadzić stanu, w którym go po

obalonym dawnym, iakkolwiek niegdy dobrym, mniej iednakże teraz dogodnym porządku, za iednym razem postawić nie było można. — Poznań dnia 30. Lipca 1810.

Dalszy ciąg Rozprawy o budowie Włocławskiej do kraiu naszego przystosowanej, czytanej przez Xawiera Michala Bohusza, na publicznym posiedzeniu Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk dnia 16. Lipca.

Tak imo.) Ściany z kamieni głazowych z łupnika w kostkę lub w tafłę są trwałe, i od ognia bezpieczone. Ale trzymają wilgoć, mroz łatwo przepuszczają przez siebie. W miejscu nawet gdzie się znajduie, na rozbicie, przewiezienie, złożenie w ściany, potrzebuie z professyi rzemieślnika, na którego zapłacenie kmiotkowi majątek niestarczy. Niech się niemi świątnice pańskie, publiczne gmachy, pałace możniejszych zdobią, kmiotkowi skromniejsza i tańsza budowa przystoi.

z do.) Ściany z granitowych polnych kamieni, są także trwałe, i od ognia bezpieczone, ale są wilgotne, zimne, ciepła nie trzymające, a ztąd zdrowiu mieszkańca szkodliwe,

310.) Ściany z czystego wapiennika, są ciepłe i od ognia bezpieczne, ale nie są tanne, ponieważ na łupanie wapiennika potrzebią z profesyi rzemieślnika. Trwałe zaś póty, póki nie były w ogniu. Raz przepalone, od powietrza samego w proch się rozsypują. Tego niedawno czytaliśmy przykład na miasteczku Gera w Niemczech do XX. Reuss należącym. Miasteczko to całe z wapiennika budowane było. Wszczął się pożar, i chociaż miasteczko spalił, zostały się ściany od ognia nieuszkodzone. Gdy po niejakim czasie mieszkańcy krzątać się poczynią około reparacyi ich, i nowo na ich pokrycie gotują dachy, alić mury wszystkie w iednej prawie godzinie w całym miasteczku zapadły, i w proch się rozsypały.

410.) Ściany łane z kamyczków z gliną pomieszanych, są od ognia bezpieczne, i tanne, ale nic dotąd pewnego o ich trwałości, i suchości stanowiąc nie można, póki przez doświadczenie nie przejdą. Panowie próby robić mogą, kmiotkom doradzać trzeba rzecz pewną i doświadczoną.

510.) Ściany z cegły paloney, są i trwałe, i od ognia bezpieczne, i ciepło trzymają, ale dla kmiotka są za drogie. Na wyrobienie iey albowiem, na wypalenie, na wymurowanie, potrzeba czasu, znajomości i wyprawy. — Tey niemając kmiotek, musiałby gotowizną płacić strycharzom i mularzowi, a gotowizny kmiotek niema.

610.) Ściany z Pruskiego muru, tey to śmieszney mieszankiny drzewa, cegły, gliny i wapna, ani są trwałe, ani od ognia bezpieczne, ani tanne, ani ciepło trzymające.

710.) Ściany z gliny w iaki bądź kolwiek sposób ubijanej są tanne, ale zawsze wilgotne, ciepła nie trzymają, szparują się i pręko się wywracają.

810.) Ściany z surowki prostey, lub okopiałki, tymże samym niedogodnościom podlegają, iakie w glinie samey znajdują się.

910.) Ściany z paców, z glinopaców trwalsze są od surowki, tanne, od ognia bez-

pieczne, ale wilgotne, i od mrozów nie bronią.

1010.) Ściany glinosztukowe, to jest: z gliny, w którą się rzUCA słońca całka, i udeptuje, są od ognia bezpieczne. Autor, który zaleca ściany glinosztukowe, i im nad wszystkie inne pierwszeństwo daje, zaręcza za ich trwałość, i ciepło. Ponieważ wiele takich postawił domów, które choć wapnem nie obrzucone, przez kilkanaście już lat stoją, ani od deszczów, ani od mrozów nie uszkodzone. Dając zupełną wiarę Autorowi, którego zdanie potwierdza przykład podobnych domów w Szląsku, i tam poblizszych Zaodrańskich krajach, trudno się zgodzić z Autorem twierdzącym, że ta robota jest naytańsza, prosta, maystra nie potrzebiująca, którą każdy wieśniak raz obaczywszy, łatwo poymie. Pozwoliwszy albowiem, że ten prosty wieśniak, zna się dobrze z gruntową, prawidłem i pionem, bez czego i zacząć tey roboty nie można, iakże się obędzie bez maystra, gdy z podworowemi ścianami wiązać środkowe, gdy przyidzie do otworów drzwi i okien, a gdy przyidzie do dawania glifów, nie przecięmaną znajdzie trudność. Bo jeśli odrzwia i okien futrzyny, tyle będą szerokie, ile mur gruby, mokro nabita glina, niechybnie odstanie od futryn i szpary nigdy się dobrze zaprawić nie dadzą. Jeśli zaś mniej będą szerokie od muru, osobliwie ramszuki, w tenczas się wykręcą, i spaczą. Z tey praktyczney uwagi ten wniosek wypada, że podobny budowania sposób, służyć może do stawiania Folwarków, ale nie są dla naszego kmiotka, bo robota około nich, ani prosta, ani tanna. — O wszystkich w powszechności budowach z gliny nie wypaloney dla przestrogi winienem przytoczyć dostrzeżenie światłych, i uważać umięjących gospodarzy, że ci, co w podobnych domach mieszkają, prędzey lub późniey dostają dychawicy, z którey pospolicie umierają.

1110.) Ściany z drzewa, od ognia nie zabezpieczają. Jeśli będą z drzewa brusowey

103.
go, odziomkowego, będą dla kmiotka drogie, bo za nie musiałby zapłacić tyle, ile drzewem handlujący kupiec płaci. Jeśli z wierzchołkowego, z okrągłagów, taniej wprawdzie, czasem i darmo dostanie od Pana, ale za to wiatr, i mroz przez nie będzie przechodzić, i ciepła chatnego, chociażby najgęściey mchem utkane nie utrzymają.

12mo.) Ściany z gruzu lub gliny wypaloney i w gruz pobitey, które jeden Architekt za najtańsze i najtrwalsze zaleca, mają przeciwko sobie doświadczenie. Gruz nawet między cegły sypany osłabia ściany. Gdzie zbywa na gruzie, palić umyślnie glinę, aby ją potym rozdrobnić, więcey kosztować pracy, i zachodów będzie, niż cegłę wypalić. Dom zaś z paloney cegły bez wątpienia trwalszy, niż z gruzu.

13mo.) Ściany z ziemi bitey. Ten budowania sposób, ma za sobą licznych stronników, i doświadczenie. — „Ziemia, (mówią oni) zepsuciu nie podlega; więc budowa z takiego materiału jest trwała. Ziemia ubita, utrzymuje w lecie chłodek, w zimie ciepło, więc z niey domy stawiane są ciepłe i zdrowe. — Ziemia nie chwytą ognia, owszem go tłumi, więc dom od ognia bezpieczny. — Ziemia wszędzie się znajduje, robota prosta, prętką, parobkami odbyć się mogąca, nie trzeba iey ze pnia ścinać, iak drzewo, nie trzeba iey wypalać, iak cegłę, więc tanna. Nakoniec, dobroć tych domów doświadczeniami stwierdzona nie tylko w Afryce, w Hiszpanii, we Francyi, ale w Szląsku, w Saxonii, owszem w Rossyi w Litwie, i w niektórych iuż miejscach Xięstwa Warszawskiego, iako tu w Puławach, i gdzie indziej.”

Przyznaję i ia te ziemiottłoczonym ścianom zalety, na to się iedno tylko zgodzić nie mogę, ażeby robota około nich, była prosta, łatwą i parobkami odbyć się mogąca; twierdzą owszem, że ta robota nadzwyczajnie nudząca, osobliwszey wymaga znajomości, pilności, dozoru, i niepospolitey zręczności, że przygotowania do niey nie są tanne, a za-

tym nad siły kmiotka naszego; nakoniec, że; jeśli doświadczenie jest za niemi, w innych miejscach, jest też przeciwko nim.

I tak, co do drogości przygotowań, trzeba mieć przysposobioną paloną cegłę, nie tylko na podmurowanie, ale i na okładanie glistów drzwiowych, i okiennych, równie i na górne onychże zasklepienie. Trzeba mieć tarcice do ankrowania niemi ścian rogowych i pobocznych, gdzie się te z sobą schodzą. Trzeba sporządzić formy, czyli skrzynie, w których się ziemia ubita; trzeba się opatrzyć w stępor, wedle jeometrycznego rozmiaru, więc na to trzeba przyzwać stolarza. Trzeba kłamrów, ryglów, więc się bez kowala nie obejdzie. Trzeba sztandarów, stalug, tu znowu cieśla potrzebny. Przyznać należy, że początek roboty, albo raczey, samo przygotowanie do roboty ieszcze nie zaczętey, wydatku niemałego wyciąga, a za tym nie jest tanne.

Pódmóż do samey roboty, której trudność pokaże się z krótkiego wymienienia przepisów, iakie nam Autorowie dają do stawiania ścian ziemiottłoczonych.

Kto chce z tłoczoney ziemi dom stawić, ma się znać doskonale na gatunkach ziemi. Nie można do tey roboty użyć ani szczeręgo piasku, ani ilu, ani zbyt tłustey ziemi, ani torfu, ani prochnicy. Niezdatną ziemię, można wprawdzie przemienić w zdatną, przez przymieszanie w pewney mierze ziemi iedney do drugiey; ale to samo iuż wyciąga obszerney znajomości rozmaitych gatunków ziemi, znajomości, którą nie każdy posiada. — Trzeba wydobywać ziemię z głębi na iedną stopę. — Ziemia ta ma być brana w naturalney wilgoci swoiey, wodą skrapiana być nie ma, i dla tego zawsze musi być świeża. — Warsztą do tłoczenia nie ma być nigdy grubszą nad trzy cale. — Przy stawianiu skrzynowania nieustanną trzeba mieć pilność w zachowaniu środwagi, i pionu. — Baczność tę podwoić trzeba w przewiązywaniu nie tylko warsty iedney z drugą, ale i ścian

20. 104
dworowych ze środkowemi, osobliwie tam, gdzie przyjdzie do rogów przy drzwiach, i oknach. — W tłoczeniu warsty trzycalowej, zrównawszy ją wprzód, i dobrze nogami udeptawszy, ubiiać trzeba ziemię tego cztery razy, każdy raz w odmiennym stępora kierunku, raz zwrócić ku formie, potym powracać nazad, i ubiiać w poprzek, trzeci raz bić w kierunku przekątnym w prawo, a czwarty raz w lewo, a bić pótý, póki stępor nie będzie mógł daley tłoczyć, póki po ostatnim uderzeniu śladu stępora już nie obaczysz. Cała albowiem moc, i tęgość budowy tego rodzaju, zależy na zupełnym wytłoczeniu powietrza z ziemi. Jeśli pozostaną gdzieniegdzie miejsca takie, z których powietrze niewypędzone, albo w które się powietrze wcisnąć może, tedy niechybnie rozwalają się ściany — na przeciw rogom ściany nie ubiiać ściany prosto w górę, ale spadziasto, dla lepszego przewiązania. — Po ubiciu pozwalniać klíny, formy ostrożnie pozdeymować, toczyć za pomocą kół, i drągów stalugi, znowu z równą pilnością, i ostrożnością formy zakładać. — W rogach budynku, i wszędzie gdzie do dworowych ścian środkowe przypierają, przed zaczęciem drugiego obchodu, kłaść antry z tarcic mających miąższości cal jeden, szerokości cal dziewięć; tak jednak, aby z każdej strony jeszcze półpiąta cala zostało się ziemi, jeżeli ściana ma grubości 18 cali, i aby położeniem swoim dolną krzyżowała bryłę. — W czasie roboty, gdyby deszcz przyszedł, trzeba zaniechać dalszej roboty, zrobioną zaś troskliwie deskami, lub słomą zakryć. — Gdyby mimo tę ostrożność, w którym miejscu przemokła ściana, tedy z wierzchu iey zdiąć trzeba tyle, ile przemokło, i na iey miejsce na nowo ubiiać. — Trzeba tę robotę tak pospieszać, aby wczesnie przed iesienią nakryta, i skończona była. — Trzeba dawać dach ze znacznym wysokiem dla ochronienia ścian od deszczowego zaciekania. — Trzeba na około ścian podawać rowy dla sprowadzenia wody oka-

powey. — Trzeba... ale, któż te wszystkie wyliczy na pozor drobnotki, od których iednak ścisłego zachowania trwałość ścian ziemiotłocznych zawisła.

Jestże to robota prosta, i łatwa? we Francyi, w okolicach osobliwie Lionu, gdzie się naywięcey stawia ziemiotłocznych budów, używają do tey roboty rzemieślników włożonych pod imieniem Piseur, iak my potrzebujemy do muru mularza, do drzewa cieśli. A Autorowie, chwalcę ziemiotłocznych budów, wmówić w nas pragną, że takie domy parobkami naszymi wystawić potrafiemy?

Wiem ia o tym, że się budowy ziemiotłoczne po wielu miejscach w kraiu naszym udały. Ani też utrzymię, że się udać nie mogą. Ale twierdzę, że tam gdzie się udały, stawiane były przy wielkim dozorze, przez dobrze zapłaconych z professyi rzemieślników, że zatym takie budowy włóścianinowi radzić nie można, bo ani prosta, ani łatwa, ani tanna, ani się parobkami odbyć mogąca.

Przed dwudziestu kilku laty w Sandomierskim około Pacanowa, rzucili się byli Obywatele do budów ziemiotłocznych powszechnie na ten czas zachwalonych, na powadze Rozprawy Pana Cointereaux przez Towarzystwo Rolnicze Paryzkie ukoronowanej. Szło naprzód o grubość ścian. Ponieważ wymiar Pana Cointereaux zdawał się bydz niedostateczny do wytrzymania ścian wysokich, chwyciono się zatym wymiaru Xiędza Switkowskiego, nznaczającego takowym ścianom grubości półpiąta łokcia. Grubość ta była za wielka. Stały takie domy; ale ciemne, wilgotne, do więzień podobnieysze, niż do domów. Żaby, szczury, myszy, wygodnie w nich znalazły pomieszkanie. Ludzie zaś rychło z tych ciemnic wynieśli się, i wkrótce te opuszczone gmachy poprzemakały, i rozwalily się.

W Litwie od Rządu zachęcení Obywatele posyłałi włóścian swoich na naukę do szkoły na to umyślnie założoney przez Generała Lwowa. Wyuczeni tam mayestrowie, po-

105.
wróciwszy do Panów swoich, zaczęli im stawiać ziemiołoczne stodoły, browary, wiejskie domeczki. Z razu szło wszystko bardzo dobrze. Zieźdzali się sąsiedzi dla przypatrzenia się, a w oko wpadającym przykładem zachęceni, zaczęli przysyłać włóścian swoich dla nauki przy nowych maystrach. Nie długo to trwało. Dowiedziano się, że tam a tam iedney nocy cała ściana stodoły wywróciła się, owdzie dom cały nagle się rozsypał, gdzieindziej browar się wywrócił, i wiele szkody poczynił. Itak, ile wprzód Obywatele Litewscy do takich budów okazali ochoty, tyle zrażeni teraz pokazują wstrętu i odrazy.

Tak niepomyślne wypadki pochodziły zapewne z niedozoru, z niedokładnego przepisów zachowania, z niedostatku (że tak powiem) sumiennosci ubiiaćców. Otoż ta sama iedna przyczyna, gdy dowodzi widocznie, że dozór trudny, a robota ani tanna, ani łatwa, więc ziemiołoczne budowy radzić ieszcze naszym włóścianom nie możemy.

Rozszerzyłem się w tey materyi, nie na próżno iednak, bo chcę Obywateli ochronić od strat, na które narazić się mogą słuchając poważnych Autorów, ziemiołocznym budowom przesadzone dających pochwały. Niech ie ten stawia, kto iest w stanie zachowania wszystkich przepisów, komu majątek pozwala sprowadzić i utrzymywać ziemiołocznych z profesyi maystrów; komu zaś znajomości, pilności, i cierpliwości brakuie, niech o podobnych budowlach ani myśli.

(Dalszy ciąg potym.)

z Paryża d. 17. Lipca.

Monitor dzisiejszy zawiera następujący wypis z korespondencyi różnych Generałów armii hiszpańskiej i portugalskiej.

„Generał Sebastiani donosi, że wyprawa przeciw rokoszanom w Alpojarras zupełnie się powiodła. Anglicy zgromadzili w te góry korpus z 4000 ludzi, wspierając go dwo-

ma okrętami liniowymi z morza. Generałowie Belair i Gudinot doszczętnie porazili rokoszan. Poddalo się kilkudziesiąt oficerów hiszpańskich, a między nimi i naczelnik tey insurrekcyi. Zgoła wszyscy rostopnieyszy Hiszpanie, widząc, iż się nic dobrego z tego zaburzenia dla nich niezawiąże, porzucią ligę insurgencką. Rokosz Alpojarraski bardzo interessuje Anglików iuż dla podsyćcania ducha zaburzenia, iuż dla wydobywania ołowiu z min, w który wzgorza te obfuitię.”

„Ponieważ plan działań Generała Sebastiani, niedozwolił mu, zostawić swe wojsko w prowincyi Murcia, z której wypędził korpus przeszło z 15,000 ludzi — udało się przeto garstce wojska z Walencyi idącego, skupić się na nowo w tey prowincyi. Generał Sebastiani był w pogotowiu do ruszenia znowu w pole i uderzenia na nieprzyjaciela, skoroby poruszenia iego większe nieco zyskały znaczenie i czyniły nadzieję, do sięgnięcia rokoszan. Lecz gdy ci wkrótce się rozeszli, przestał na przysposobieniu w Madrycie narzędzi do oblężenia w celu przypuszczenia formalnego ataku na twierdzę Marbella, przed którą znajdował się iuż Generał Rey, i na wysłaniu mocnych oddziałów do Huescar, Velez-el-Rubio i Vera. Z resztą w prowincyi Granadzie wszystko spokojnie. Korsarze w portach tey prowincyi uzbroieni, codzień robili zdobycze.”

„Pułkownik Baussain dowodzący w Ronda, uwiadomiony dnia 13. Czerwca o przybyciu do Ulrique przedniey straży kilku regimentów hiszpańskich z Kadyx na Algeziras idących, uderzył na nie, rozproszył, i 120 ludzi trupem położył. Skład broni, siodeł i t. d. sprowadzonych z Gibraltaru na uorganizowanie korpusu, spalono.”

„Rapporta Generała Gudinot o prowincyach Cordova i Jaen, nic do życzenia niepozostawiają. Prowincya Sevilla daie przykład z siebie.”

„Inny hiszpański ponton, Argonaut,

„Służący za okręt szpitalny i mający na burcie 650 chorych francuzkich niewolników, przybił w nocy z dnia 27. Maia do lądu pod Matagorda. Woyska nasze i przy tey okoliczności śpieszyły na ratunek swym nieszczęśliwym braciom.”

„W Kadyx i na wyspie Leon panuje utwierdzone nieporozumienie między Anglikami i Hiszpanami. Pierwsi zabrawszy park artylerji, zatoczyli armaty dla strzelania do ludu, po którym spodziewali się buntu. Żywność w Kadyx nadzwyczajnie droga. Zaczęła się już emigracya i niepodpada wątpliwości, że z miasta tego wszyscy wyniosą się kupcy, wystawieni na wszelkie okropności wojny, niezgody, głodu i chorob.”

„Także z Kartageny wynosi się wiele ludzi. Według wiadomości z Kadyx i Gibraltaru Anglicy zatrzymali w zatoce Algesiras trzy liniowe okręta hiszpańskie z Kartageny płynące, na których znajdowało się wiele familiów. Junta w Kadyx na próżno czyniła przełożenia względem wydania tych okrętów. Anglicy oświadczyli, iż je zatrzymają w zakładzie. Przypadek ten pomnożył liczbę malkontentów w Kadyx, i ci przekonywają się coraz lepiej, iż Anglicy podają im broń w ręce dla swego jedynie pożytku.”

„Obieżenie Kadyxu dzieje się z największą szybkością; Poczty po prawey i lewey posunęły się naprzód i nowe założono baterye. Puerto Real sposobią do obrony, przyspiesza się zbrojenie szalup kanonierskich i bombardyerskich, a skoro amunicya potrzebna będzie sprowadzoną, łatwo będzie eskadrę nieprzyjacielską zręgować z stanowiska przedportowego.”

„Kiszę Aremberg, po nad Rio-Tinto stojący, ciągle odnosi korzyści. Dnia 17go rozproszono bandę nieprzyjacielską z stratą 40 ludzi.”

„Roboty około fortyfikacyów w Alhambra, Grenadzie, Maladze i Jaen już ukończone. Wewnątrz Andaluzyi wszystko idzie iak naylepiej.”

„Villa - Campo, porażony w Arragonii i wypędzony, połączył się z Bassecourtem w Cuenca. Liczył 6000 ludzi, 500 koni i 8 armat, napastując kilka kantonów Manchy. Król wysłał przeciwko nim Generała Lacotte. Lecz opuścili Cuenca i pociągnęli do Walencyi. Dnia 17. Czerwca wkroczył Generał Lacotte do Cuenay; lecz że miasto to ani okolicznych nieobiecowały zasobów, porzucił to pustkowie.”

„Wiadomości pewne i wielu zbiegów do trzeciego korpusu armii przybywających, świadczą, że armia rokossańska w Katalonii zewszyskiem już spuściła na kwintę.”

„Walencyanie zakrawiając na opieranie się obleżeniu Tortosy i Tarragony, podtapili w 6000 ludzi przed Morellę. Generał Montmarie, który obsadził to miasto w 2000 ludzi, zbił i rozegnał tę wielką przeciwko swojej siłę. W mgnieniu oka zginęło tych zuchów 1100.”

„W Nawarze bobrują jeszcze zgraje rabusiów, chwytając kuryerów, gdy się który nawinie; ale zastawiono już nieochybne łowki na tych hultajów.”

„W Asturyi Generał Bonnet ściera rokosszan, gdzie i kiedy się tylko nagedzą. Główna jego kwatera jest w Oriedo. Utrzymuje komunikacyą między St. Ander i Leon. Mogłby iak nayłatwiej wkroczyć do Walencyi, lecz odebrał rozkaz, aby do dalszey dyspozycyi został w stanowisku teraźniejszym.”

„Punkta Leonu i Astorgi zupełnie są zabezpieczone; armia portugalska trzymająca w oblężeniu Ciudad-Rodrigo, ma na oku całą granicę Portugalii od Galicyi aż do Tagu.”

„Drugi korpus armii w Estremadurze obsadziwszy całą okolicę Alcantary, gdzie został w związku z korpusem 6tym aż do Zafra, gdzie znówu ma komunikacyą z korpusem 3tym — różnym korpusom żołdactwa Romany na moment nieda spocząć. Płoszy ie wszędy, dopędza, bije, zabija, i do niewoli śle.”

„Straże nasze posuwają się częstokroć do

107 30
stoku Badajoz. Dnia 9. Czerwca sam General Reynier uważał to stanowisko, natarał na forpocztę na trakcie z Zafra do Taleveyra, zabrał 20 ludzi w niewolę, położył trupem lub wpędził największą część w Gwadianę, i zagarnął stadła z 800 wołów, 200 koni i 50 mułów, z pastwiska pod murami tego miasta. O podobne zdarzenia cale nie trudno."

„W Badajoz nieprzerwane zamieszanie. Szrodki rewolucyjne Junty i Romany dawały powod do bezustannych uskarżeń, na które jednak głuchymi się okazywano. Zabranie bydła wielkiego tam narobiło roztargnienia. Mieszkańcy Estremadury, którzy się powinili do Badajoz, widząc u progów żniwo, oświadczyli Romanie — że gdy Francuzom poradzić i ich obronić niemoże, niepozostanie iak tylko poddać się nowemu porządkowi rzeczy. Zapewniają, że i garnizon zaczyna mruzczyć. Słowem, Junta i Romana w powszechném nienawidzeniu."

Na wyspie Korsyce nowy formuje się regiment z czterech batalionów, pod nazwiskiem: regiment morza szrodziemnego. —

z Paryża d. 20. Lipca.

Wielki Xiąże Bergski, i Królewicz Hollenderski, przybył tu w towarzystwie Wielkiego Koniuszego Lauryston, i J. Pani Boubers, guwernantki swojej. —

Wczoray rano powrócił Cesarz Jegomość do St. Cloud, gdzie o godzinie 2. odprawił radę handlową.

Monitor zawiera wiadomość o weyciu woyska do Amszterdamu, mówiąc między innemi: Woyska hollenderskie dały dowod najwyższego entuzyzmu, gwardyą narodową ożywiają te same uczucia, co i woysko. Xiąże Arcy-Podskarbi chwali przyięcie, iakiego doznał i ducha, iakiego zastał w Hollandyi, szczególniey w wielkim mieście Amszterdamie.

z Paryża d. 26. Lipca.

Kilku audytorów rady stanu wyiechalo zjad do Hollandyi. —

W Tryencie wyszedł z druku kodex Napoleona w ięzyku francuzkim, włoskim i iacińskim.

Ciudad-Rodrigo, 6 niemieckich mil od granicy portugalskiej, leży ponad Aguedą, uwarownione iest dawnym sposobem i liczy do 10,000 mieszkańca. Najbliższa i najmocniejsza twierdza nadgraniczna portugalska iest Almeida, 7 mil od Ciudad-Rodrigo. —

Monitor zawiera dalszy ciąg z dziennika o oblężeniu Ciudad-Rodrigo do dnia 29go Czerwca. Od 27. do 28. kontynuowano roboty do oblężenia. Moździerze i haubice szły przez całą noc, tak na miasto, iak na przedmieście i na wylom. W kilku częściach miasta zaiął się ogień. Dnia 29. rowno z świtem odezwały się znowu baterye na wylom; usiłowano, zniszczyć narzędzia wewnętrzne. Nowy magazyn prochu wyadzonym został na powietrze, a z nim znaczna mnogość bomb i kul haubicowych. Pożar w mieście trwał wciąż; ogień zaś nierzyziaciela coraz się umnieyszał. O godzinie 3. po południu baterye odebrały rozkaz, aby wstrzymały strzelanie, ponieważ poslano do miasta parlamentarza z wezwaniem Gubernatora, aby się poddał.

Wezwanie do Pana Generala Kerrasty, Gubernatora Ciudad-Rodrigo:

Mości Panie Gubernatorze!

„Wezwania, iakie miałem honor najprzód do W. Pana uczynić, a na które odmownie odpowiedziałeś, zmusiły mnie, do użycia środków ogromnych na przekonanie iego, iż twierdza W. Panu naczelnie powierzona, wkrótce do najgorazego przyięć może położenia. JO. Xiąże Esling, dowódzca naczelný armii portugalskiej, będący tu w osobie, a którego rzetelność i ludzkość dostatecznie są znane, zleca mi, wezwać W. Pana, Mości Panie Gubernatorze, raz ten ostatni. Znajduię ukontentowanie, oddając sprawiedliwosć piękney W. Pana obronie i waleczności woyska zalogę składającej

go. Lecz wszystkie te względy armiom francuzkim polecenia godne, ustąpić muszą; jeżeli niezaprzestaniesz, przedłużać daley bronienie nadaremne, byłoby to samo, co zmusić JO. Xięcia Esling, aby lubo niechętnie, postąpił sobie z WPanem z wszelką surowością, do iakiey prawa wojny upoważniaią. Jeżeli miałeś nadzieię, zyskania pomocy od Anglików, błąd w tem już poznałeś zapewne. Położenie WPana może się tylko pogorszyć. Zostawiony WPanu wybor między chlubną kapitulacją a okropną zemstą armii zwycięzkiej. Upraszam o odpowiedź, i deklaracją wyraźną, które z dwóch tych obierasz."

Jestem etc.

(Podp.) Marszałek Xiąże Elchingen.

O d p o w i e d z.

„Po 49 latach służby znam prawa wojny i moje obowiązki wojskowe. Ciudad-Rodrigo nie jest jeszcze w tym stanie, aby kapitulować musiało; niema jeszcze zupełnego wylomu. Niemogę więc, iak tylko wezwać JW. Pana, abys popierał działania swe przeciw temu stanowisku. Z względu na ludzkość i skoro okoliczności wymagać będą, znać się będą do kapitulacji, zabezpieczywszy iednak wprzód mój honor droższy mi nad życie. Ze zaś wysłany do mnie przez JW. Pana Oficer dał mi poznać, iż z wspianiałości dozwolisz mi, posłać depesze do Generała angielskiego Wellington, przyniując tę propozycją. Aż do powrotu kuryera, mogłyby się rzeczy pozostać w tym stanie, iak są, a kroki nieprzyjacielskie być wstrzymane; Po odebraney od Generała angielskiego odpowiedzi, stósowne uczynię JW. Panu oświadczenie."

Mam honor etc.

(Podp.) Andrzej Kerrasty.

Xiąże Esling niedozwolił Gubernatorowi, pisać do Generała Wellington i ogień znowu się rozpoczął. —

W ł o c h y.

Lubo Tyrol południowy składający teraz

départament gorney Adygi, od niemieckiego rządony był Xiążęcia, większa iednakże część iego przyięła ięzyk włoski, który odtąd ma być narodowym tego kraiu i używanym wszystkich czynnościach i pismach. Tylko cyrkuł Botzen został się przy swym oyczystym niemieckim ięzyku. —

z Włoch d. 6. Lipca.

Król Neapolitański, zebrał w iedno miejsce armią z 25,000 ludzi wybornego wojska, przeszło 800 statków przewozowych i 80 szalup kanonierskich.

W nocy na 5. t. m. dały się uczuć w okolicy Siena i Arezzo dwa tak gwałtowne wstrząśnienia ziemi, że szklanki wywracały się na stolach.

z Passawy d. 13. Lipca.

Stósownie do rozkazu nadeszłego tu przed trzema dniami z Paryża, wstrzymano transport amunicyi, artyleryi i t. d. do Strazburga; od wczoray znoszą napowrót z okrętów te wojskowe sprzęty, które iak się zdaie przez Cesarza Napoleona Królowi bawarskiemu ustąpione zostały. Transport ich kilka jeszcze byłby trwał miesięcy.

z Triestu d. 10. Lipca.

Deputowani prowincyów Illiryskich przyięci byli bardzo łaskawie od Cesarza Jmci. Monarcha oświadczył im, iż wielkie przeznaczenie czeka Prowincye Illiryskie.

Marszałek Marmont wyjechał do Idryi dla obeyrzenia tamecznych kopalni żywego srebra, przynoszących rocznie dwa miliony złotych.

z Frankfortu d. 16. Lipca.

Artyllerya konna, która się znajdowała przy głównej kwaterze i wielka część bagażów, ruszyły ztąd do Moguncyi. Jutro wychodzi kassa woenna, a do 1. przyszłego miesiäca wszystkie osoby należące do głównej kwatery znajdować się będą za Renem. Oficyerowie Badeńscy będący na urlopie, odebrali rozkaz powrotu do swych regimentów, tych, które iak słyhać przeznaczone być mają do Hiszpanii.

Dodatek

109

Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 62.

z Kassel d. 24. Lipca.

Monitor francuzki z dnia 18. b. m. zawierał tę wiadomość pod napisem z Hanoweru: „Dotychczasowy Król hollenderski przybył d. 6. do Hanoweru, i bez zatrzymania się pojechał dalej do Kassel, do Króla, brata swego.” Wiadomości tej przeczy tutejszy Monitor dzisiejszy iak następuje: „Korrespondent Monitora francuzkiego, który mu przesłał artykuł z Hanoweru, umieszczony w numerze 199, dnia 18. m. b., bardzo się pomylił. Król hollenderski niepostał ani w Hanowerze, ani w Kassel ani w okolicach tej stolicy. Owszem przejeżdżał on w nocy przez Osnabrück, pod nazwiskiem Hrabiego Leu, w podróży swej do Töplitz.”

z Töplitz d. 17. Lipca.

Zdaie się, iż Król Hollenderski przedłuży tu swą bytność, albowiem wypytują się dla niego o dom o kilku ciepłych pokojach. Nie żyje teraz tak incognito, iak zrazu i do wszystkich tutejszych znakomitych osób kazał rozesłać bilety. Cesarzowa austryacka, która tu znowu przybyła, nie jest zupełnie w takim zdrowiu, iakbyśmy sobie życzyli. Xiążę Clary zamyślał dać świetny bal z okazji powrotu Monarchini, lecz z powodu odebrancy smutney wiadomości o nieszczęśliwych wydarzeniach na balu Xięcia Schwarzenberga w Paryżu, nieprzyszło do tego. Xiążę Antoni Saski, i Xiężniczka Teressa, towarzyszący tu dotąd Cesarzowej Jeymci, wyiechali powrotem do Drezna.

z Wiednia d. 14. Lipca.

Według wiadomości z Turcyi, w Bulgaryi okazała się choroba epidemiczna.

Nieszczęśliwy pożar ognia na balu Xięcia Schwarzenberga w Paryżu wielką sprawił żalobę, mianowicie w familii tego Xiążęcia.

Pan Baron Eskales wyjeżdża w tych dniach do Hollandyi, w celu zrobienia tam pożyczki dla naszego dworu.

Bankier tutejszy, Baron Eskales, który do Amszterdamu wyiechał, ma od naszego dworu zlecenie, zaciągnięcia pożyczki 40 milionów złotych. Hipoteka pożyczającym na zabezpieczenie ofiarowana, potroyną ilością summy wynosi. Jest zatem nadzieia, że pożyczka ta wkrótce do skutku przydzie.

Rządzący Xiążę Lichtenstein kazał na iedney gorze w najpiękniejszej okolicy Wiednia wystawić monument, to jest obeliski z napisami na pamiątkę oficerów i żołnierzy, którzy w roku zeszłym iego ocaliwszy życie — własne utracili. Ciała ich wydobyte będą z grobowców pod Aspern, gdzie polegli i pochowane pod tymi obeliskami.

Niewiemy tu ieszcze nic pewnego o pogłosce w pismach węgierskich zawartej, iakoby W. Wezyr armią rossyiską poraził.

Generał Colowrath, dowodzący w Siedmiogrodzu, wysłał kilka regimentów z wewnątrz tej prowincyi nad granicę Wołoszczyzny, gdzie teatr wojny ważniejszą przybierać zaczyna postać. Także Feldmarsz. Simbschen dowodzący w Słowiańskiej ziemi, przedsięwziął z swej strony potrzebne środki na zabezpieczenie granicy austryackiej. W końcu samym granicy ku Serwii stoi korpus austryacki pod rozkazami Generała Radiwoiewicz, który w kampanii roku 1809 korpusem austryackim w Bayreutskim dowodził. Ztém wszystkim poruszenia te w Węgrzech i prowincyach przyległych uważane są tylko, iako środki ostrożności.

z Sztokholmu d. 14. Lipca.

Król Jegomość wyjeżdża poiutrze do Oerebro. Królewskie Kollegium lekarskie dało teraz swe zdanie o wszystkich rapportach tyjących się śmierci Królewicza, i ma pozwolenie kazać drukować wszelkie nadesłane w tej mierze pisma lekarskie. Komunikacya między Istadt i Stralsundem utrzymująca się iachtem pocztowym, wkrótce może usta-

nie, albowiem na wstawienie się pewnego wielkiego dworu mają być uzbrojeni korsarze; lękają się przeto, ażeby Anglicy naówczas nieprzedsięwzięli blokady całego brzegu. Głoszą, iż zeszyły Soboty pobiegł ztąd kuryer dla odwrócenia tego srodka, jeżeli to nastąpić będzie mogło.

T u r c y a.

Według wiadomości z Budy oficerowie angielscy znajdujący się przy armii tureckiej, ugodzili się na to, aby całą potęgę na wielki Balkan (Hemus) zebrać, ztamtąd armią rossyjską przez rozszerzenie się osłabioną po części zaczepiać a potem dopiero atakować. Działania Rossyan zmierzać mają do otoczenia Wielkiego Balkanu, wysokiej przykryej góry Rumeliją od Bulgaryi oddzielającej; w tym celu posunęli się już do Basardschick, i obsadzili część Rumelii, gdzie się góra spuszcza, zabezpieczywszy sobie przejście przez Dunaj, Belgrad, Sylistrya aż do Warny jest linia na prawym brzegu Dunaju komunikacyjną ich na wszelkie przypadku ubezpieczającą.

z Stambułu d. 8. Lipca.

Posel angielski miał w Poniedziałek audyencją pożegnania u Kaimakana Baszy, przedstawiwszy mu JPana Kanninga, Sekretarza legacyi, przeznaczonego do sprawowania interesów. Oprócz futer, rozdanych pomiędzy urzędników legacyi, otrzymał Posel nader bogatą tabakierę.

z Londynu d. 7. Lipca.

Woyska nasze mają się na pogotowiu do pożegnania Portugalii z obawy wypadku nieuchronnej bitwy. To iednakże nastąpi tylko w przypadku porażki.

Obwieszczenie. Prefekt departamentu Poznańskiego odebrawszy od JW. Ministra Spraw Wewnętrznych dekret N. Pana osnowy następujący: Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu.

w Pałacu naszym w Warszawie d. 12. Czerwca 1810. **Frederyk August**, z Bożey łaski, Krol Saski, Książę Warszawski, etc. etc.

Raczyliśmy wydanym urządzeniem w Krolestwie naszym Saskiem uwolnić od wszelkiej opłaty osobistej poddanych naszych Xięstwa Warszawskiego obrządu starozakonnego, którzy iarmarki w Li-

psku i Naumburgu w rzeczonym Państwie odwiedzić, pod obowiązkiem iednak, aby podróż swoją na powyższe iarmarki, paszportem zwierzchności miejscowej udowodniali.

Zalecamy Ministrom naszym Xięstwa Warszawskiego, aby niniejsza nasza ustawa do wiadomości doszła tych, którzy nie są dotknięci.

(Podp.) **Frederyk August**. — przez Krola: — **Min. Sekr. Stanu, Stan. Breza.** — (L.S.) — Zgodno z oryg. — **Min. Sekr. Stanu, Stan. Breza.** —

Komunikuje się wszystkim JW. Ministrom procz wojennego oraz Ministrowi Policji dla podania do gazet. — (Podp.) **S. Porocki.** — Zgodno z oryg. — **Sekr. Rad. St. i Min. Stan. Grabowski.** — Zgodność zaświadczam: — (Podp.) **E. Brem.** — takowy niniejszym do publiczney podaie wiadomości. **Poznań d. 17. Lipca 1810.** — (Podp.) **J. Poniński.** — **Neyman, Sekr. Generalny.**

Obwieszczenie. Prefekt departamentu Poznańskiego uwiadomia Przewielebne duchowieństwo, że JW. Minister spraw Wewnętrznych przy reskrypcie swym d. 4. Lipca r. b. komunikował Prefektowi etat duchownych Katolickich departamentu Poznańskiego na rok 1810, z oświadczeniem, że JW. Minister skarbu wezwany został, iżby duchowieństwu tymże etatem objętemu co kwartał regularnie z kass publicznych należytość swą wypłacać zadysponował. Wzywa więc Prefekt Przewielebne duchowieństwo prawo do pobierania kompetencyi mające, aby w tey mierze do W. Dyrektora skarbu publicznego w departamencie tutejszym się udawało. W Poznaniu d. 24. Lipca 1810.

Obwieszczenie. Prefekt departamentu Poznańskiego czyni niniejszém wiadomo, iż JW. Minister spraw Wewnętrznych reskrypsem d. d. 20go Czerwca r. b. postanowił raczył: że na wyprowadzenie wołów zagranicznych, kupionych na iarmarkach i opatrzonych zaświadczeniem urzędów Konsumcyjnych miejscowych, konsensa szeregowe do wyprowadzenia za granicę nie są potrzebne, albowiem woły takowe uważane jako transytowe, za rezolucją dyrekcyi skarbowey przez granicę bez żadney trudności przepuszczane być powinny. Co zaś do wołów opaśnych krajowych, na wyprowadzanie takowych, sam JW. Minister spraw Wewnętrznych na przedstawienie Prefekta, stosownie do dekretu N. Pana d. d. 22. Czerwca r. z. konsensa wydawać będzie. Każden więc w szczególności stosować się do tego winien. W Poznaniu dnia 24. Lipca 1810.

Obwieszczenie. Prefekt departamentu Poznańskiego mając sobie doniesionem, że były Sędzia

powiatu Powidzkiego Brachvogel oddaliwszy się z kraiu różne w powierzoney mu dawniej kassie depozytalney zrządził defekta, wzywa niniejszym, na mocy rek wizycyi W. Prokuratora Krolewskiego przy Trybunale tutejszym cywilnym pierwszey instancyi z dnia 19. Grudnia r. r. wszystkich dłużników etc. Brachvogla, aby od daty niniejszego obwieszczenia pod żadnym pretextem ani etc. Brachvoglowi, ani od niego umocowanym sub paema dupli nic a nic niewypłacali, owszem zgłosiwszy się względem rychże długow do tutejszego Trybunału cywilnego pierwszey instancyi dalszych od niego oczekiwali zaleceń. W Poznaniu dnia 24. Lipca 1810.

U w i a d o m i e n i e.

Niżey wyrażeni Optycy polecają się szanowney publiczności z wszelkimi gatunkami szkiele wzroku podług wszelkich reguł sztuki szlifowanych, ktorych używanie oczom podług ich sytuacji nie tylko przyzwoite światło powracają, lecz nawet utraconą naturalną moc wzroku poprawiają. Nasze okulary są podług rozmaitey oczow miary uregulowane, tak dla tych którzy odlegie widzą jako też i dla tych ktorzy krotki wzrok mają. Obieramy takowe podług reguł, skoro tylko oczy zobaczymy. Światło i doskonałe rozpoznanie obiektow nie zawodnie każdego radością z przywroceney mocy wzroku napętni, i to zdąd pochodzi, iż te okulary nazywają się nie tylko konserwacyjne lecz też restauracyjne. Przedaiemy także rozmaite barometry, thermometry, alkoholometry czyli wagi do spirytusu i elektryki i tym podobne inne optyczne instrumenta, także reparujemy zepsute szkła. Nasza stancya jest na Napoleońskiej ulicy pod znakiem złotego Jelenia.

Deman et Comp.

Uwiedomienie. Panna około lat 20 mająca zdrowa i przy zupełnych zmysłach przyszła do wsi Turcka niedaleko Kalisza w dniu 4. Lutego r. b. w ubiorze kobiety wieyskiej, tegoż samego dnia wpadła w letarg, z ktorego po 48 godzinach oduczona, pozbawioną została wzroku, słuchu i mowy zachowawszy przytomność umysłu — usiłowania Fizyka Powiatowego w Kaliszu dokąd jest przeniesiona i gdzie w domu Werneka na ulicy Jozefiny jest umieszczoną, są dotąd bezskuteczne — nieszczęśliwa ta Panna przez pisanie na ręku dała poznać swe nazwisko, ktore jest Nimfa Bielińska rodem z Małopolski, uwiadomiła nadto równymże sposobem że od dwoch miesięcy nim przybyła do Turcka opuściła dom oycy i macochę (maciotkę Zbiewska nazywającą się) zabrała się najprzód z furmanem do Poznania odpowiada na rozmaite zapytania, milczy jednak zawsze i żadney

niedaie odpowiedzi, kiedy się chcą wywiedzieć o mieszkaniu iey rodzicow, z iakiego powodu ich opuściła, i iak się dostała do Turcka? — Utrzymywana jest dotąd z funduszu rządowego na ubogich i z dobroczynney składki mieszczyney regimentu 1go piechoty w Kaliszu konsystującą, żeby iednak rodzice lub krewni mogli iey w skuteczniejszą przybydź pomoc, niniejsze uwiadomienie w gazetach i dziennikach departamentowych z rozkazu naywyższej Policji umieszcza się. —

Uwiedomienie. Araku i porteru sądkami i butelkami dostać można za słuszną cenę w Poznaniu na Dominikańskiej ulicy pod Nro. 371 u

Ernesta Goldammera.

Donesienie. Tysiąc pięćset talarow życzy pewna osoba na niezadłużone leżące grunta zaciągnąć — ktoby takowe zapożyczyć myślał, raczy się w expedycyi gazet zgłosić, ktora bliższą o tym wiadomość zda,

Donesienie. W przyszły Czwartek t. i. dnia 9. Sierpnia mają być w Radojewie pod Poznaniem, brzoskwinie, apykozy, śliwki, gruszki i jabłka w arędę wypuszczone. Ochootę mający do arędowania mogą się tamże wspomnionego dnia po południu o 3. godzinie zgłosić.

Donaiecia. W kamienicy pod Nr. 247 na Wrocławskiej ulicy, jest całe pierwsze piętro składające się z 4 pokoi, i sali wielkiej, kuchni. przytym stajnie, wozownie, izby pod dachem etc. od przyszłego S. Michała tego roku do naięcia, dalszą o tym wiadomość udzieli

Ahlgreen

na Wrocławskiej ulicy Nro. 246.

Do naięcia. W kamienicy pod Nro. 53 w rynku jest całe pierwsze piętro od S. Michała do naięcia. Dalszą wiadomość u właściciela.

Do zadzierzawienia. Polowanie na gruntach wsiow Muncypalnych miasta na przyszłe 3 lata w dzierzawę puszczone być ma do licytacji takowej dzierzawy, naznaczą się 3 termina, iwszy dnia 27. Lipca, 2gi 2. Sierpnia i 3ci zawity 8. Sierpnia każdy na ratuszu w izbie sessyonalney Muncypalney o godzinie 10. z rana, na ktorym naywięcey dający, kontraktu na tęż dzierzawę spodziewać się może. W Poznaniu d. 23. Lipca 1810.

Prezydent Munisypalny.

Do przedania. Wydział sporny sądu Pokoju powiatu i departamentu Poznańskiego uwiadomia szanowną publiczność, iż dnia 13. Sierpnia r. r. o godzinie 3. po południu na zamku Prześwietnego Trybunału w izbie byłego sądu Ziemiańskiego, sprzedane będą przez licytacją srebra i broń dokładna rozmaitego gatunku i szacunku, po niegdy Ur. Lipskim oboźnicu z Ludom, więcey dającemu

za gotowe pieniądze kurs w kraju mające. Licytacja równie i w dni następujące w rzezonym miejscu po południu o godzinie 3. zawsze zaczynać się będzie. W Poznaniu d. 23. Lipca 1810.

Do przedania. Na żądanie sukcesorów niedyś Franciszka i Katarzyny Kurnickich małżonków w Gnieźnie, a to JP. Ludwika Kurnickiego, JP. Bogumily zamężney Makowieckiej, Antoniny zamężney Łukaszewiczowej pełnoletnych, i JP. Augustyna Kurnickiego nieletnego przez opiekuna swego JP. Macieja Zybera obywatela w Gnieźnie czyniącego do tego przez opinią rady familijney pod dniem 26. Kwietnia r. b. wyrokiem Prześw. Tryb. cyw. dep. Pozn. pod datem 10. Maja r. b. potwierdzoną upoważnionego, dom w mieście Gnieźnie na przedmieściu Grzybówo zwanym pod Nro. 542 stojący z należącemi do niego łąką, ogrodem i gruntem przez biegłych na 2211 złot. polsk. oszacowany publicznie przedany być ma. — Niżej podpisany Podstępik w powiecie Gnieźnieńskim wyznaczwszy dwa terminy licytacyjne na dzień 28. Sierpnia i 11. Września r. b. przed południem o 10. godzinie w Kancellaryi swojej w Gnieźnie na Tomskiej ulicy pod Nro. 50. — Wzywa wszystkich ochotę do kupna tego domu mających, aby się na tych terminach stawili, gdzie najwięcej dający przysądzenia, a to na pierwszym terminie przygotowującego, na drugim zaś stanowczego za gotową zapłatą w grubey monecie spo-

dziewać się może. W Gnieźnie d. 24. Lipca 1810.

Braszecki, P. S. P. zastępca Podstępika.

Citatio. Sąd Pokoju powiatu Wartskiego. W celu uregulowania pozostałości JP. Wincentego Myszkowskiego w wsi Sadokrzyczach zmarłym, na dzieci tego małoletnie spadające, postanowił z przybraniem rady familijney obrachunek z kredytorami massy, i tym końcem wyznaczył termin na dzień 30. Sierpnia r. b. Wzywa przeto wszystkich niewiadomych tej massy kredytorów, aby się w dniu tym przed sądem Pokoju w wsi Sadokrzyczach, z dowodami pretensyę ich wykazującemi, z rana o godzinie 10. stawili, albowiem po upływie tegoż terminu żadna pretensya przyjęta nie będzie. Warta dnia 6. Czerwca 1810.

Przywołanie wierzycieli. Wyrokiem Trybunału handlowego, wydziału Leszczyńskiego, departamentu Poznańskiego, de die 5. Lipca r. b. wyznaczony Kommissarz, upadłości starozakonnego kupca, Markus Bram Oendorf, w mieście Rawiczu zamieszkałego. Wzywa stosownie do Art. 41 księgi III. Kod. handl. wierzycieli upadłości teyże, aby ciż przed niżej podpisanym, jako Sędzią i Kommissarzem wyznaczonym, w dniu 20. Sierpnia r. b. z rana o godzinie 9. w izbie Burgrabiальной Trybunału handlowego w Lesznie zgromadzili się, w celu uzupełnienia Art. 43 i 44 księgi teyże Kod. handlowego. Działo się w Lesznie d. 28. Lipca 1810. Ernest Keller.

T A X A

Rzeczy do żywności na Miesiąc Sierpień 1810. w Mieście Poznaniu.

1. Chleba Pszennego.				5. Mięsa.			
Za gr. polsk. 2. Łotow 10. Qu. 2.				Wołowiny przedniy funt — — gr. 12.			
2. Chleba Rzanego.				podlejszey — — — 11.			
Przedniego funt 1. łot. 6. gr. polsk. 3.				Mięsa krowiego — — — 10.			
Sredniego — 1. — — — 1½.				Cielęciny przedniy — — — 12.			
3. Mąki.				podlejszey — — — 11.			
Pszenny przedniy kwarta — gr. 4. szel. 1½.				Skopowiny przedniy — — — 9.			
sredniy — — — 3. —				podlejszey — — — 8.			
gryzowey — — — 2. —				Wieprzowiny przedniy — — — 13.			
Rzaney — — — 2. 1½.				podlejszey — — — 12.			
4. Ziarna.				6. Piwa.			
Penczaku — — — kwarta gr. 3.				Grodziskiego — — — kwarta gr. 6.			
Kaszy Jęczmienney — — — 4.				Mieyskiego ordynar. — — gr. 2 szel. 1½.			
Jagieł przednich — — — 10.				dubelrowego — — — 5.			
podlejszych — — — 8.				Butelka piwa zakorkowana. — — — 5.			
Kaszy Tatarczaney drobney — — — 15.				7. Soli.			
sredniy — — — 12.				Warzoney — — — funt gr. 6.			
grubey — — — 8.				kwarta — — — 12.			
Grochu — — — — 3.				8. Swiec i Mydła.			
				Lanych Swiec — — funt Złot. 1. gr. 12.			
				Ciągnionych — — — I. — 6.			
				Mydła białego — — — 1. — 6.			